

Bartłomiej Stasiak

Instytucjonalne pojęcie sekty

Łódzkie Studia Teologiczne 25/3, 127-140

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARTŁOMIEJ STASIAK

Wydział Prawa i Administracji UŁ

INSTYTUCJONALNE POJĘCIE SEKTY

Słowa kluczowe: sekta, manipulacja w sekcie, zagrożenie, przynależność do sekty, wpływ sekt

1. Wstęp: Sekty – podstawy funkcjonowania. 2. Definicja i cele. 3. Rodzaje sekt. 4. Werbunek. 5. Charakterystyka doktryn. 6. Kontrola osobowości. 7. Sprawowanie władzy nad sektą. 8. Przebudowa osobowości. 9. Przeciwdziałanie aktywności sekt. 10. Refleksja końcowa

1. WSTĘP: SEKTY – PODSTAWY FUNKCJONOWANIA

Psychologia w ocenie postępowania ludzi udowadnia ich naiwność. Nie od dziś wiadomo, że jeśli owinąć jakikolwiek towar w ładne opakowanie i odpowiednio zareklamować, to zawsze znajdzie się grupa chętnych nabywców. W czasach wolnego rynku, wypaczonych zasad moralnych i gloryfikacji konsumpcyjnego trybu życia, takim towarem może być wszystko. Wraz z rozwojem psychologii nastąpił duży postęp w zakresie wiedzy na temat marketingu, rozwoju osobistego oraz technik wpływu na otaczające nas osoby. Skoro na rynku można kupić już powietrze w aerozolu, okulary przeciwsłoneczne dla psów, a nawet ramę okienną, przez którą w 1963 r. Lee Harvey Oswald strzelał do Johna Kennedy’ego¹, to dlaczego by nie sprzedawać niczego?

Sekty to sprawnie działające firmy, ze starannie przemyślaną strategią marketingową, oferujące swój produkt szerokiej grupie docelowej. Wykorzystują do tego szereg technik manipulacyjnych. Każda z nich, wzorem największych koncernów handlowych, „wychowuje” sobie grono członków. Najpierw kusi oferowanym produktem, zdobywa ich uwagę, lojalność, a następnie przez subtelne „modelowanie konsumenta” i jego potrzeb, uzależnia od siebie i nie pozwala odejść.

¹ M. Miroszewska, *3 mln dolarów za okno, z którego strzelano do Kennedy’ego*, dziennik. pl, 12.10.2007. <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/201281,3-mln-dolarow-za-okno-z-kotrego-strzelano-do-kennedy-ego.html>, dostęp: 09.09.2014.

2. DEFINICJA I CELE

Czym właściwie jest sekta? Paradoxem jest to, że treść pojęcia „sekta” bardziej się wyczuwa, niż rozumie. Samo słowo owiane jest pewną tajemnicą. A to za sprawą braku jednoznacznej etymologii. Przyjmuje się dwa możliwe pochodzenia. Od łacińskiego czasownika *sequi*, oznaczającego iść za kimś, naśladować kogoś. Podkreśla ono związek i podporządkowanie przywódcy. Drugim domysłem jest pochodzenie od również łacińskiego czasownika *secare*, czyli odcinać, odrąbywać. Według tego rozumienia sekta to pewien odłam wyznaniowy o zamkniętym charakterze, izolujący się od reszty społeczeństwa².

Niezależnie od korzeni słowa sekta, oba tłumaczenia wydają się nad wyraz trafne. Wypada jednak zaznaczyć, iż druga z przytoczonych możliwości ma swoje podłoże historyczne. Początkowo dla Żydów sektą było chrześcijaństwo, a dla Arabów z Mekki – islam³. Jednak i w tym przypadku potrzebny jest inicjator i przewodnik. Zatem wracamy do pierwszego tropu. Etymologia słowa to jedno, natomiast to, co rzeczywiście jest interesujące, to znaczenie.

Najczęściej używa się sensu przytoczonego w książce *Sekty za zamkniętymi drzwiami* Grzegorza Mikruta i Krzysztofa Wiktora, w brzmieniu: *Wykorzystywanie wiary wyznawców do celów nie mających nic wspólnego z celami duchowymi, jak na przykład pieniądze, osobiste ambicje, potrzeby seksualne czy polityka*⁴. Sekty nie są wyłącznie problemem religijnym, czy też efektem rzekomego zjawiska rywalizacji wyznań. Są to grupy uzależniające od siebie nowych członków i to nader często przy użyciu technik nacisku psychicznego, wykorzystujące ich do swoich celów. To właśnie stanowi istotne *proprium* sekty. Faktem jest także i to, że w większości przypadków sekty do tych celów wykorzystują ludzką potrzebę wiary. Jest to najprostszy i najbardziej efektywny sposób funkcjonowania charakterystyczny dla tego typu organizacji. Jednak obok nich występują również sekty handlowe, pseudoterapeutyczne, czy nawet polityczne.

Najtrafniejszą definicją takich grup, o profilu psychomanipulacyjnym, wydaje się ta, sformułowana w *Raporcie o niektórych zjawiskach związanych z działalnością sekt w Polsce*, przygotowanym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji w 2000 r.⁵. W *Raporcie* czytamy: „Za sektę można uznać każdą grupę, która posiadając silnie rozwiniętą strukturę władzy, jednocześnie charakteryzuje się znaczną rozbieżnością celów deklarowanych i realizowanych oraz ukrywaniem norm w sposób istotny regulujących życie członków; która narusza podstawowe prawa człowieka i zasady współżycia społecznego, a jej wpływ na członków, sympatyków, rodziny i społeczeństwo ma charakter destrukcyjny”⁶.

² Zob. *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Warszawa 1989, 193.

³ A. Zwoliński, *Anatomia sekty*, Radom 2004, 12.

⁴ G. Mikrut, K. Wiktor, *Sekty za zamkniętymi drzwiami*, Kraków 2004, 27.

⁵ Tamże, 28.

⁶ Międzyresortowy Zespół do Spraw Nowych Ruchów Religijnych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, *Raport o niektórych zjawiskach związanych z działalnością sekt w Polsce*, Warszawa 2000, 16–17.

Niezależnie od definicji czy organizacji wszystkie mają podobny cel – zarobek. Członkowie sekt są nakłaniani do niemal niewolniczej pracy na rzecz grup, do których należą. Sami hodują i przygotowują to, co jedzą, wytwarzają przedmioty, które potem usiłują sprzedawać, agituja na rzecz grupy oraz oddają jej swoje oszczędności. Każdy członek ma przydzielone obowiązki, które, mamiony wizjami lepszego życia, sumiennie wykonuje.

3. RODZAJE SEKT

Możemy wyróżnić sekty religijne pochodzenia chrześcijańskiego, orientalnego, satanistycznego, okultystycznego oraz sekty terapeutyczne, handlowe i polityczne. Wszystkie różnią się fasadą wizji świata i celem ludzkiego życia, jednak ich ukryty cel jest zawsze taki sam – generowanie wymiernych dochodów dla przywódcy grupy i jego najbliższego otoczenia.

Sekty pochodzenia orientalnego są wzorowane na azjatyckich wierzeniach, buddyzmie, hinduizmie lub dżinizmie. Przywódca ogłasza się bogiem lub przynajmniej jakimś pomniejszym bóstwem i objawia swoim wyznawcom prawdy o reinkarnacji, karmie oraz aurach otaczających każdego człowieka. Często porównuje się w nich ludzką duszę do kwiatu lotosu, twierdząc, iż tak jak on zakwita tylko ponad taflą wody, tak i dusza może rozwinąć się tylko ponad materialną powłoką świata. Najbardziej znaną w Polsce sektą pochodzenia orientalnego jest Międzynarodowe Stowarzyszenie Świadomości Kriszny.

Grupy wzorujące się na religii chrześcijańskiej są nastawione na członków o trochę innych przekonaniach, tak więc muszą być bardziej konserwatywne. Ich przywódcy nazywają siebie prorokami, którzy miewają widzenia i kontakty z Bogiem. Na potwierdzenie swojej wiarygodności używają wyrwanych z kontekstu cytatów z Biblii, jednocześnie zrećnie zarzucają wszystkim innym jej zmanipulowanie i używanie do własnych celów. Za przykład niech nam posłużą Świadkowie Jehowy. Jest to grupa posługująca się własnym wydaniem Pisma Świętego, które jest przekładem z wersji angielskiej – *New World Translation of the Holy Scriptures* (Przekład Nowego Świata) powstałej w latach czterdziestych XX stulecia staraniem Homera Knorra, ówczesnego przewodniczącego Organizacji Jehowy⁷.

Z kolei doktryna ruchów satanistycznych jest w każdym przypadku zaprzeczeniem, odwróceniem, a także parodią wszystkiego tego, w co wierzy Kościół⁸. Za tem mamy tu do czynienia z brakiem zasad moralnych, czczeniem szatana, orgiami seksualnymi, drwieniem z Boga, odwracaniem krzyża, a w skrajnych przypadkach składaniem ofiar z żywych istot. (W nocy 2 marca 1999 r., w jednym z bunkrów na terenie Rudy Śląskiej, dokonano rytualnego zabójstwa dwójki młodych osób. Sprawców ujęto. 13 czerwca 2002 r. śląska prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie zabójstwa i samobójstwa o charakterze rytualnym⁹). Integralną częścią takich

⁷ M. Pytlak, *Rozpoznać sektę*, Radom 2005, 20.

⁸ Tamże, 39.

⁹ G. Fels, *Terroryzm w sektach*, w: *Terroryzm w sektach*, red. G. Fels, Tychy 2004, 97; 100.

grup jest również okultyzm, czyli wiara w magiczne rytuały, zaklęcia dające możliwość rzucania uroków oraz talizmany.

Kulty polityczne i handlowe nie mają większego związku z duchowym zbawieniem. Sekty handlowe charakteryzują się kultem pieniędzy i wszystkiego, co można za nie kupić. Firmy, zwykle typu network-marketing (przykładem jest „firma” Amway), owo zbawienie rozumieją w kategoriach posiadania¹⁰. Natomiast grupy o profilu politycznym obiecują szeroko rozumiany dobrobyt po „dojściu do władzy” lub wprowadzeniu określonej przez przywódców doktryny politycznej. Często są mylone ze skrajnymi ugrupowaniami politycznymi. Przynależność do tych grup niezadko wiąże się z terroryzmem¹¹.

Ostatnią, najmniej podejrzaną i bardzo popularną formą sekt, są sekty pseudo-terapeutyczne. Te nie wymagają od swoich członków niczego poza ich pieniędzmi. Kuszą łatwą możliwością rozwoju wewnętrznego, poszerzania własnej świadomości, terapiami medycyny niekonwencjonalnej na niemal każdą dolegliwość czy nauką medytacji transcendentальной. W ten sposób wmawiają lecznicze właściwości swoich zabiegów na wmawiane swoim „pacjentom” dolegliwości i schorzenia. Przywódca takiej grupy kreuje się na superuzdrowiciela i zachęca, aby jego „kliencki” przekonywali swoje rodziny i znajomych o jego terapeutycznych zdolnościach.

4. WERBUNEK

Słownik języka polskiego podaje, że werbować, znaczy *namawiać kogoś do wzięcia udziału w czymś, do przystąpienia do czegoś*¹². Cała tajemnica udanego werbunku, a następnie przywiązania do siebie nowego członka sekty leży w stworzeniu iluzji samodzielnego wyboru „kandydata” o wstąpieniu w szeregi grupy. Jest to długotrwały proces płynnie przechodzący z jednego stadium w kolejne bez widocznej granicy między nimi. Już od samego początku działają stosowane przez członków grupy psychomanipulacje.

Wszystko z reguły zaczyna się na niezobowiązującym spotkaniu. Najlepiej, gdy jest poświęcone ciekawej tematyce i jest darmowe. Najczęściej są to pikniki, wystawy, plenerowe koncerty, poczęstunki. To gwarantuje wysoką frekwencję, a dobrowolne przyjście sprzyja ufności wobec innych. Najważniejsze jest pierwsze wrażenie, aby je wywrzeć, stosuje się *love bombing*, czyli bombardowanie miłością. Wszyscy są mili, uśmiechnięci, prawią komplementy i dowartościowują daną osobę. Następnie przychodzi czas na wywołanie poczucia zobowiązania¹³. Rozmówca wręcza mały upominek, a następnie daje możliwość rewanżu, zapraszając na niezobo-

¹⁰ M. Pytlak, dz.cyt., 43.

¹¹ *Kulty destrukcyjne*, materiały Centrum Przeciwdziałania Psychomanipulacji, 3–4, cyt. za: M. Pytlak, dz.cyt., 45; H.P. Debord, *Sekty i terroryzm: aspekty historyczne i prawne na podstawie francuskich doświadczeń*, w: *Terroryzm w sektach*, dz.cyt., 20–21.

¹² *Słownik języka polskiego*, t. 3, dz.cyt., 678. cyt. za: M. Pytlak, dz.cyt., 113.

¹³ Inaczej: reguła wzajemności. Zob. R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańsk 2014, 40–45.

wiążące spotkanie interesującej grupy ludzi. Czasem jest to grupa propagująca ekologiczny styl życia, czasem grupa terapeutyczna, a czasem po prostu spotkanie z człowiekiem, dzięki któremu można na nowo odkryć sens i radość życia.

Podczas takiej rozmowy rekruter ma za zadanie zorientować się, z którym z czterech rodzajów osobowości ma do czynienia i wybrać adekwatny sposób zachęty. Są to praktycy, którym w późniejszym czasie wskazuje się skonkretyzowane cele grupy, myślący, których interesują logiczne i racjonalne zagadnienia, wrażliwi, których omamia się wizją kochających i wspierających się osób, oraz wierzący, na których z pewnością zrobi wrażenie religijność grupy. Dodatkowym atutem jest posługiwanie się autorytetami, co z powodzeniem robi Kościół Scjentologiczny. O ile łatwiej pozyskać nowych członków, gdy zaprasza ich do tego Will Smith czy John Travolta.

Tutaj należy wskazać, iż sekty dzielą się na te o modelu klasztornym, czyli te, w którym grupa wspólnie izoluje się od otoczenia, oraz na te, których członkowie spotykają się tylko dwa lub trzy razy w tygodniu. Co jednak ważniejsze, trzeba zauważyć, że do chwili pierwszego przyścia na spotkanie z sektą działa tylko reguła wzajemności, która wygasa, *love bombing*, który na dłuższą metę zostaje odbierany jako zwykłe słodzenie i staje się męczący, oraz ludzka ciekawość. Zatem na tym etapie rozpoczyna się intensywne, lecz bardzo dyskretne socjotechniki i manipulacje zdeterminowane na zmianę wyobrażenia kandydata o otaczającej go rzeczywistości. W tym celu wzbudza się w potencjalnym nowicjuszu ciekawość grupą i jej założeniami.

5. CHARAKTERYSTYKA DOKTRYN

Doktryna z reguły jest maksymalnie prosta i jednoznaczna. Jej ogólnym celem jest zaspokojenie potrzeb kandydata, niezależnie od jego rodzaju osobowości i potrzeb duchowych. Istnieje pięć prostych zasad, według których szybko można stworzyć dowolną doktrynę. Po pierwsze, synkretyzm, czyli łączenie kilku sprzecznych ze sobą koncepcji i filozoficznych idei. W ten sposób można scalać ze sobą tylko to, co najatrakcyjniejsze z każdej religii. Po drugie, selekcyjonizm, czyli rezygnacja z trudnych zagadnień wiary. Zwyczajnie pomija się niewygodne lub sprzeczne ze sobą prawdy. Następnie (po trzecie) stosuje się redukcję, która polega na jeszcze większym uproszczeniu i tak już dość prostych dogmatów. Zakłada on możliwość udzielania jak najprostszycy odpowiedzi na jak najtrudniejsze pytania. Czwartym krokiem jest stworzenie u entuzjasty przeświadczenia o dualizmie świata na dobro i zło. Ucieleśnieniem dobra jest oczywiście sekta, natomiast źli są wszyscy poza nią. Analogicznie dla grup pseudoterapeutycznych złem jest medycyna konwencjonalna i „cała ta chemia”, którą przepisują nam lekarze. Dla sekt handlowych są nim osoby bez dużej ilości posiadanych pieniędzy, a politycznych – ich oponenti. Piątym, najtrudniejszym i prawdopodobnie najważniejszym krokiem jest stworzenie w członkach grupy poczucia protekcyjnalnej wyższości nad innymi. Sekta staje się wtedy elitarnym klubem osób oświeconych, zebranych wokół swojego guru. Ta zasada w największym stopniu wpływa na decyzję o wstąpieniu do grup o klasztornej

organizacji. Równolegle z prezentacją swojej doktryny przed nowicjuszem, pozostali nie szczędzą wysiłków, by zacząć kontrolować jego osobowość. Największą zaletą metod psychomanipulacyjnych jest przeświadczenie większości ludzi, że owe nie istnieją, a jeśli już tak, to oni z pewnością dadzą radę się przed nimi ustrzec. Nic bardziej mylnego.

6. KONTROLA OSOBOWOŚCI

By kontrolować osobowość członka sekty, należy zacząć kontrolować bodźce, które nań się składają. Manipulacja polega bowiem na oddziaływaniu na drugiego człowieka w taki sposób, by ten, przypisując wyłącznie sobie określone działanie, posłusznie wykonywał wolę manipulatora¹⁴. Jako jaskrawy przykład istnienia i działania tego typu metod chciałbym przytoczyć niesamowity sukces chińskich metod przekonywania do komunizmu amerykańskich żołnierzy, branych do niewoli podczas wojny koreańskiej w latach 1950–1953. Otóż w niezwykle krótkim czasie (maksymalnie dwóch tygodni) byli oni skłonni donosić na współjeńców, przechodzić na ideologię swojego wroga oraz sympatyzować z nią nawet po powrocie do swojego kraju¹⁵. Oczywiście taką manipulację dużo łatwiej jest przeprowadzić w warunkach zamkniętych, jednak jak możemy stwierdzić, równie dobrze działa w przypadkach sekt o organizacji spotkaniowej. Polega na kontroli zachowań, informacji, myśli oraz uczuć jednostki.

Kontrola zachowań jest połączona z wymuszaniem na jednostce konformizmu, czyli uległości wobec grupy. Nowa osoba zawsze chętniej podporządkowuje się zasadom panującym w danym środowisku. Są to z pozoru niewzbudzące podejrzliwości zwyczaje, takie jak: noszenie ujednoliconych strojów, przyjmowanie nowych imion, przydomków czy poznawanie nowych słów – używanych tylko w grupie. Ta technika w przyszłości zaowocuje brakiem porozumienia z otaczającym światem, narastającą izolacją, a w konsekwencji odrzuceniem swojej dotychczasowej tożsamości i przyjęciem rzeczywistości sekty za swoją. W tym zakresie stopniowo zwiększa się również liczba zajęć, jakie adept powinien wykonywać dla swojej grupy, aż wypełni się mu nimi cały wolny czas. To angażuje go w życie sekty, wymusza poświęcanie jej każdej wolnej chwili oraz zabiera czas na rozsądne przemyślenie swojej obecnej sytuacji.

Równocześnie można rozpocząć kontrolę informacji, jakie docierają do członka sekty. Dzieje się to poprzez sugerowanie podziału na media wartościowe i bezwartościowe, które wprowadzają niepotrzebny zamęt w ludzkich umysłach. Następstwem tego jest polecanie tylko swoich publikacji, broszur i czasopism wydawanych przez sektę (np. *Strażnica zwiastująca Królestwo Jehowy* i *Przebudźcie się* – wydawane przez Świadków Jehowy), regularnego uczęszczania na organizowanie wykłady,

¹⁴ S. Hassan, *Jak uwolnić się od manipulacji psychicznej w sekcie*, Łódź 2001, 57–59, cyt. za: M. Pytlak, dz.cyt., 130.

¹⁵ R. Cialdini, dz.cyt., 89–91, cyt. za: M. Pytlak, dz.cyt., 131; J.M. Abgrall, *Sekty. Manipulacja psychologiczna*, Gdańsk: GWP 2005, 26 – 27.

szkolenia i konferencje. Odwiedzanie swoich portali internetowych oraz oglądanie tam przychylnych im filmów, które z kolei dawkuje ideologię w z góry przemyślany sposób, pozostawiając nowicjusza w ciągłym „głodzie wiedzy”, by jeszcze bardziej go zaangażować. Ma to na celu rozmycie jednostce punktu odniesienia do zachowania swojego i grupy.

Następnie, za pomocą poprzednich dwóch, sekta przystępuje do kontroli uczuć. Dla doświadczonego manipulatora jest to dość proste zadanie. Przy odpowiednim zaaranżowaniu przekazu, dostosowaniu się do rodzaju osobowości oraz używania odpowiednich słów-kluczy można wywołać w ludziach całą gamę uczuć i niejako „zakotwiczyć” je do różnych czynności i sytuacji. I tak, z powodzeniem można wmówić jednostce, że świat jest zły, ale grupa jest w stanie dać jej bezpieczeństwo. Tylko przywódca grupy zasługuje na podziw, a rodzina i najbliżsi przyjaciele uczestniczą w spisku, mającym na celu uniemożliwienie jednostce dostąpienia obiecywanego oświecenia. Często jest to połowiczna prawda, gdyż na tym etapie zaczynają już oni podejrzewać, że z ich najbliższym dzieje się coś dziwnego i starają się mu pomóc. Nierzadko zadając wiele pytań na temat zmiany wyglądu i spędzania „wolnego” czasu. W ten sposób wmawia się uczestnikom sekt również, że niewolnicza praca na rzecz grupy powinna sprawiać im przyjemność i stale zbliżać ku upragnionemu celowi.

Jeśli do tej pory wszystko było wykonywane prawidłowo, kontrola myśli jest już tylko formalnością. Na tym etapie można błyskawicznie stworzyć iluzję elitarności grupy i dychotomii świata na „my i oni”. Dzięki wspomnianemu już konformizmowi bez trudu dokonuje się wprowadzenia nowych słów i redefinicji już znanych. Jedynym wyzwaniem może okazać się wpojenie jednostce samokontroli myśli, tak by sama odrzucała te sprzeczne z ideologią grupy. Nie jest to jednak tak trudne, jak może się wydawać. Uzyskuje się to poprzez wpojenie jej przekonania, iż każda wątpliwość jest próbą wiary i oddania. Dodatkowo zaleca się wtedy technikę wyparcia, czyli zajęcia myśli czymś innym, np. medytacją, powtarzaniem mantr bądź wzmoczoną pracą na rzecz grupy. Po pewnym czasie następuje automatyzacja takiego zachowania i odbywa się ono bez świadomego działania członka sekty.

Doskonałym przykładem są wspomnienia byłego członka sekty Moona. Steven Hassan pisze w swojej książce, że gdyby w okresie jego przynależności do grupy, zapytano go o fabrykę karabinów automatycznych M16, będącą własnością tej sekty, odruchowo zaczęłby nucić pieśń „Chwała na wysokości Bogu. Pokój ludziom na ziemi”¹⁶. Pomimo niedorzeczności takiej sytuacji.

Równocześnie ze zmianą osobowości nowicjusza coraz śmielej narzuca mu się kolejne rytuały, które mają go rzekomo zbliżyć do czczonego bóstwa, bądź upragnionego celu. Zasady jednakowego ubierania się, noszenie podobnych lub jednakowych fryzur czy przyjmowanie pojedynczych norm zachowań przestaje już wystarczać. Przywódca grupy zaczyna wymagać całkowitego podporządkowania się jego nakazom i zakazom. Również tym moralnym i najbardziej intymnym. Mówi, co można, a czego nie można jeść. Co powinno się robić, a jakich czynności za-

¹⁶ S. Hassan, dz.cyt., 72.

kazuje. I tak, wielbiciele Kriszny nie wolno się śmiać w obecności mężczyzny, nie powinna przebywać sama w męskim towarzystwie. Jeśli z jakiegoś powodu musi pracować z mężczyzną w jednym pokoju, drzwi powinny być otwarte. Żaden członek ruchu nie ma prawa kwestionować wypowiedzi autorytetów, jak również zwierzchników stojących w hierarchii ponad nim¹⁷. Nie wolno dotykać naczyń z potrawami ani wchodzić do kuchni w stanie nieczystości, tzn. zaraz po wyjściu z toalety, a w przypadku kobiet w czasie menstruacji¹⁸. Młodzi Świadkowie Jehowy nie uczestniczą w szkolnych balach i zabawach, nie mają prawa chodzenia na randki¹⁹. Z kolei nowożeńcy, członkowie grupy Moona, zobowiązani są do skonsumowania małżeństwa z upływem czterdziestego dnia od ceremonii. Obowiązuje ich przy tym specjalny rytuał, według którego nowożeńcy podczas trzech kolejnych nocy współżyją w sformalizowanych przez Moona pozycjach²⁰. Gwoli wyjaśnienia muszę tutaj nadmienić, że by otrzymać od Moona pozwolenie na małżeństwo, trzeba mu służyć przez co najmniej siedem lat oraz pozyskać minimum dwoje wiernych, nazywanych tutaj duchowymi dziećmi. Ale nawet wtedy Moon odgórnie kojarzy partnerów wedle własnego uznania. Oczywiście tylko spośród swoich wyznawców²¹.

W tym miejscu nie można niedoceniać ludzkiego konformizmu i chęci „przypodobania się” grupie. Nowi członkowie bez oporów oddają się wspólnym medytacjom czy bezrefleksyjnemu powtarzaniu mantr, które są odpowiednikami modlitw w normalnych religiach. Polegają one przede wszystkim na oczyszczaniu umysłu i świadomości. Oczyszczaniu ze wszystkiego, a więc również z myśli racjonalnych, które mogłyby wpłynąć na ocenę zachowań grupy i związane z tym wątpliwości odnośnie do dalszej chęci przynależności do niej. Paradoksalnie największym niebezpieczeństwem dla sekty są właśnie jej logicznie myślący członkowie. Dlatego przywódcy sekt tak usilnie próbują pozbawić takiej możliwości swoich zwolenników, jak i potrzebnego na to czasu. Dzieje się to poprzez narzucanie maksymalnej ilości pracy i wymaganiu w nią zaangażowania. Na przykład wyznawcy Hare Krysna, po odpoczynku dłuższym niż godzina zobowiązani są do wzięcia prysznica oraz zmiany noszonego ubrania²². Daje to wyraźny sygnał, iż odpoczynek jest czymś niewskazanim i musi po nim nastąpić rytuał oczyszczenia. Wszystko to dzieje się w imię dobra grupy, integracji z nią oraz wypraszenia łask.

7. SPRAWOWANIE WŁADZY NAD SEKTĄ

Aby sprawnie kierować sektą, jej przywódca powinien być osobą niezwykle charyzmatyczną oraz z umiejętnościami do kierowania zasobami ludzkimi. Taki lider staje się wtedy wzorem dla reszty. Jego podwładni zaczynają go szanować

¹⁷ M. Pytlak, dz.cyt., 107.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, 108.

²⁰ Tamże, 74.

²¹ Tamże.

²² Tamże, 107.

i lekko obawiać. Każdy chce zjednać sobie jego przychyłność i jednocześnie nikt nie chce go zdenerwować. Lider oczywiście doskonale zdaje sobie z tego sprawę i umiejętnie wykorzystuje to do manipulowania konkretnymi osobami w grupie. Jest również świadomy tego, iż musi swoim postępowaniem dawać najlepszy przykład oddania wyznawanemu bóstwu lub upragnionemu celowi. Natomiast delikatny dystans do grupy zaowocuje nabraniem w jej oczach, nabraniem pewnej enigmatycznej aury, a jego obecność nabierze wzniosłego charakteru.

Do sprawnego zarządzania dużą sektą nieuniknione jest wprowadzenie w jej strukturę hierarchii. Stwarza to też iluzję wewnętrznej sprawiedliwości. W ten sposób długoletni praktyk jest osobą ważniejszą w grupie niż nowo przyjeta osoba. Do tego celu przywódcy sekt tworzą tzw. *stopnie wtajemniczenia*. Są one odpowiednikiem rang. Ponieważ celem każdego z uczestników sekty jest oświecenie bądź osiągnięcie upragnionego celu, zaangażowanie w zdobywanie kolejnych *stopni wtajemniczenia* staje się celem samym w sobie. Miejsce w hierarchii dodatkowo odzwierciedla liczba przywilejów i obowiązków. Dopiero wstępujący w szeregi grupy adept ma maksymalny poziom przywilejów i bardzo mało obowiązków. Wraz ze *wzrostem poziomu wtajemniczenia* liczba obowiązków zwiększa się proporcjonalnie do zmniejszania przywilejów, na które coraz trudniej jest mu sobie zasłużyć. Podzielał pogląd K. Sołtysiaka, który w swojej publikacji twierdzi, iż trzema filarami władzy w tego typu stowarzyszeniach są: zachęcanie, manipulacja oraz przemoc²³. Pozostaje mi zatem jeszcze przybliżyć kwestię przemocy.

Każda sekta ma przewidziany katalog kar i nagród. Za niesubordynację przewiduje się, zależnie od stopnia uzależnienia od grupy i przewinienia, publiczne upomnienia, nagany, publiczne piętnowanie, wyśmiewanie, odrzucenie, a nawet kary cielesne. Członkowie znoszą je i jako równowagę pragną nagród, a więc starają się „podwójnie”. Przez ciągłe podtrzymywanie w nich wizji wszechobecnego zła i zepsucia, a także spisku przeciw ich grupie panuje powszechny strach przed odejściem z sekty i pogląd, iż tylko ona i jej przywódca daje bezpieczeństwo. Nagrody są analogiczne. Publiczna pochwała, docenienie przez grupę lub awans w hierarchii.

8. PRZEBUDOWA OSOBOWOŚCI

W tym miejscu należy wyjaśnić, czym różni się kontrola osobowości od jej przebudowy. Otóż do chwili obecnej lider grupy podporządkował sobie swoich sympatyków i dowodzi nimi wedle własnego uznania. Jednak cały czas musi poświęcać gros swojej uwagi na utrzymanie dyscypliny oraz kontroli nad ich umysłami. W gruncie rzeczy czuje się osamotniony i wyczerpany ciągłymi obawami, że istnienie jego „dzieła” może zostać zagrożone. Jak już napisałem, największym zagrożeniem byłoby „przebudzenie się” jednego z członków sekty, który w przypływie zdrowego rozsądku odejdzie od niej. Wtedy z kolei mógłby zadziałać efekt domina i cała grupa

²³ K. Sołtysiak, *Władza w małych grupach społecznych*, Warszawa 1994, 17, cyt. za: M. Pytlak, dz.cyt., 69.

rozpierzchłaby się w mgnieniu oka. Jak zatem ze zmanipulowanych osób stworzyć prawdziwych sojuszników? Na przeciw tej potrzebie wychodzi właśnie przebudowa osobowości. Jej celem jest kompleksowa zmiana tożsamości i przekonań. Polega na unicestwieniu dotychczasowej osobowości adepta, zastąpieniu go nowym i utwierdzeniu go w nim na tyle mocno, aby dalsza intensywna kontrola nie była już konieczna.

Pierwszym krokiem ku tej przemianie jest tzw. „rozmrożenie” lub uleganie, czyli doprowadzenie delikwenta do stanu skrajnego wyczerpania psychicznego. Sprzyja mu równoczesne wyczerpanie fizyczne, wywołane nadmiarem pracy i sukcesywnym ograniczaniem czasu na sen (przede wszystkim w sektach o organizacji klasztornej, ale nie tylko). Na tym etapie potęguje się poczucie zagrożenia i inicjowanie licznych sytuacji stresogennych tak długo, aż uzyska się objawy fobii i urojeń. Poprzez ciągłe, publiczne kary i wypominanie wad, jak i braku zaangażowania w „życie” grupy, wywołuje się również stany depresyjne. Celem jest doprowadzenie do załamania nerwowego, gdyż jego naturalną konsekwencją jest stan dezorientacji, chaosu i zagubienia emocjonalnego.

Drugim krokiem ku przebudowie osobowości jest identyfikacja, czyli zintensyfikowana indoktrynacja ofiary. Na tym etapie we wzmożony sposób przekazuje się mu gotowy obraz świata jako niebezpieczny i skażony wszystkim, co najgorsze. Dla równowagi i kontrastu, jako uosobienie dobra i bezpieczeństwa wskazuje się guru, a sektę kreuje się na kształt ostatniego bastionu prawdy i oświecenia. Nowe prawdy do znudzenia powtarzane są na długich, nudnych i monotonicznych posiedzeniach, gdyż twierdzenia wywierają pożądaną wpływ, kiedy są ustawiczne powtarzane w tej samej formie²⁴. To na nich wprowadza się ofiarę w niemal hipnotyczny trans oraz wpaja zupełnie nowy system wartości i przekonań. By wywołać jeszcze lepszy efekt, neguje się obraz przeszłości. Po zakończonym procesie przebudowy osobowości, taka osoba będzie odbierać swoje dotychczasowe życie jako złe i niegodziwe, a siebie samego jako gorszą kategorię ludzi.

Ostatnią „prostą” na drodze do całkowitej przemiany jest utrwalenie inaczej nazywane uzewnętrznieniem. Polega ono na umocnieniu nowej tożsamości i właściwe jej zakorzenienie w danej osobie. Pomagają przy tym wszyscy członkowie sekty. Po pierwsze, by pomóc wyjść ofierze z wywołanej wcześniej depresji i stanów lękowych, po drugie, by na nowo wywołać w niej emocjonalne związanie z grupą i jej członkami. Po trzecie wreszcie, by okazać swoją aprobatę jego przemiany. W ten sposób adept staje się pełnowartościowym członkiem sekty. Dostaje od niej nowe życie, a wraz z nim zupełnie nową osobowość. Od teraz jego kontrola przestaje być już konieczna. Co więcej, od tej chwili można mu już bez większych obiekcji powierzać ważne zadania, takie jak: rekrutacja nowych ochotników, a z czasem nawet kontroli i przebudowy ich osobowości.

²⁴ A. Zwoliński, dz.cyt., 176.

9. PRZECIWDZIAŁANIE AKTYWNOŚCI SEKT

Wraz z odzyskaniem przez nasz kraj w 1989 r. niepodległości zaczęły nasilać się problemy związane z działalnością sekt w Polsce. Umożliwiły im to dwie bardzo ważne ustawy z tamtego okresu: *Prawo o stowarzyszeniach*²⁵ oraz *Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania*²⁶. Akty te dały dostęp do tworzenia przez obywateli inicjatyw do tej pory zabronionych. Niestety zaczęły to również wykorzystywać grupy psychomanipulacyjne, mające destrukcyjny wpływ na swoich członków. Istotną rolę w polskim ustawodawstwie w tej kwestii odgrywa również art. 25 obecnej *Konstytucji*²⁷, stanowiący, iż wszystkie Kościoły oraz związki wyznaniowe są równouprawnione. Tak więc każdy nawet najmniejszy związek wyznaniowy założony kilka dni wcześniej może wymagać tych samych praw i względów od państwa, co np. Kościół katolicki założony, nie będąc zbytnio docieklwym – około 2000 lat temu. Nie muszę chyba w tym miejscu wskazywać, jak bardzo są one nadużywane.

Polskie prawodawstwo jak dotąd nie wypracowało definicji pojęcia sekta. Nie można zatem mówić o ich aktywnym zwalczaniu. W tym kontekście możemy raczej mówić o ściganiu przestępstw popełnianych przez ruchy o takim profilu lub ich konkretnych członów. Dają ku temu podstawy prawne kodeks karny, cywilny oraz rodzinny i opiekuńczy.

Kodeks karny w rozdziale XXIV, zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania*, zawiera tylko trzy artykuły. Artykuł 194 – zakazujący dyskryminacji ze względu na wiarę, bądź też jej brak, art. 195 – zabraniający złośliwemu zakłócaniu aktów religijnych oraz art. 196 – penalizujący publiczne znieważanie przedmiotu lub miejsca czci i obrzędów religijnych. Są to jednak przepisy chroniące wolności Kościołów i zarejestrowanych związków wyznaniowych, których nie można skutecznie wykorzystać do walki z nadużywającymi swojej pozycji sektami. Do tego celu muszą, jak na razie, wystarczać inne artykuły, takie jak: art. 191 § 1, stanowiący o karalności za groźby oraz stosowanie przemocy w celu przymuszenia osoby do określonego zachowania, zaniechania lub znoszenia. Nie jest to przepis wymierzony wprost w budowę struktur sekty, ponieważ już 2 § odnosi się do odbierania długów. Artykuł 286 sankcjonuje osobę, która w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Za kolejny przykład niech mi posłuży art. 157, traktujący o spowodowaniu rozstroju narządów ciała lub rozstroju zdrowia, który może być przecież wynikiem wielodniowych głodówek, brakiem snu, karami cielesnymi itp. Z kolei w przypadku sekt satanistycznych z powodzeniem stosuje się art. 262, stanowiący o karalności osób znieważających zwłoki, prochy ludzkie lub miejsca spoczynku zmarłego. Te i inne sposoby działania umożliwia Kodeks karny. Niestety

²⁵ Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r., Dz. U. nr 20, poz. 104 z późniejszymi zmianami.

²⁶ Ustawa z dnia 17 maja 1989 r., Dz. U. nr 29, poz. 155 z późniejszymi zmianami.

²⁷ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, uchwalona 2 kwietnia 1997 r.

jest to „polityka faktów dokonanych”. Prawo działa dopiero w chwili powstania konkretnego skutku sankcjonowanego, a nie w sposób prewencyjny wobec sekt.

Kodeks prawa cywilnego również daje pewne mechanizmy, które da się zastosować do walki z sektami. Punktem wyjścia jest art. 23 wymieniający dobra osobiste podlegające ochronie przez prawo. Są wśród nich: zdrowie, wolność, nazwisko, tajemnica korespondencji itp. Jak wykazałem, są to dobra najczęściej pogwałcane przez sekty. Na podstawie kolejnego artykułu – 24 – poszkodowani mogą dochodzić zaprzestania takiego traktowania, usunięcia skutków, a nawet zadośćuczynienia pieniężnego. W przypadkach dokonania oświadczenia woli na korzyść ugrupowania, i jednocześnie niekorzyść własną, można powoływać się na ich wady. To jest stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażanie woli – art. 82, pozorność – art. 83, błąd co do treści czynności prawnej – art. 84, podstęp – art. 86, bezprawna groźba – art. 87. Są to przepisy, które mają zastosowanie w przypadku działań podjętych w okresie pozostawania pod wpływem stosowanych w grupie psychomanipulacji. Pozwalają na uchylenie się od skutków prawnych własnych czynności prawnych i nierzadko odebraniu własności przekazanych na rzecz sekt.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy również, choć nie bezpośrednio, może pomóc chronić dzieci przed osiągnięciem osiemnastego roku życia przed zgubnym wpływem sekt. Zwłaszcza wtedy, gdy są one do nich „werbowane” przez własnych rodziców. W polskim prawie funkcjonuje termin autonomii rodziny, nie jest on jednak równoznaczny z całkowitą niezależnością. Ustawodawca daje możliwość ingerowania sądom (nawet z urzędu) w sferę władzy rodzicielskiej, w sytuacjach sprawowania jej nieprawidłowo²⁸. Na podstawie treści art. 109 oraz art. 111 – w przypadku, gdy dobro dziecka jest zagrożone – może ograniczyć władzę rodzicielską, pozbawić jej, a nawet zakazać osobistych kontaktów z dzieckiem. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja osób, które ukończyły osiemnasty rok życia. Takie osoby w świetle prawa są już dorosłe i mogą dowolnie kierować swoim życiem. Jediną szansą na „wyrwanie” ich ze szponów sekt jest próba dowiedzenia, iż nie są oni w stanie samodzielnie kierować swoim postępowaniem. W ten sposób można doprowadzić do sądowego orzeczenia o niepoczytalność tej osoby. W ten sposób znowu sięgamy do kodeksu prawa cywilnego, a konkretnie do art. 13. Wśród przesłanek, które wylicza, znajduje się narkomania. Jeśli została ona „wywołana” przez grupę w celu możliwości większego wywierania wpływu na jednostkę, mamy możliwość z kolei odwołania się do Kodeksu prawa karnego, który jednoznacznie penalizuje posiadanie jak i udostępnianie innym tego typu środków. Ubezważnolnić można również dzieci, które ukończyły 13 rok życia.

W ten sposób, niejako zonglując przepisami, możemy bronić się przed wpływami sekt na nas i na naszych bliskich. Nie jest to łatwy proces i daleki od ideału, jednak dzięki regulacjom polskiego prawa, możliwy.

²⁸ Art. 95 § 3. Władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny.

10. REFLEKSJA KOŃCOWA

By dobrze zrozumieć znaczenie słowa sekta, powinniśmy zrewidować nasze wyobrażenia o tych grupach. Owszem, na zewnątrz mogą sprawiać wrażenie grup stosunkowo niegroźnych ekscentryków. „Toż to przecież żyjemy w wolnym kraju i każdy ma prawo robić co chce. A jeśli przy tym jeszcze jest szczęśliwy (manipulacja emocji), robi coś dobrego (społeczna pomoc innym, by wciągnąć ich do sekty) i jeszcze związał się z grupą ludzi, których lubi (*love bombing* i inne), to czemu mu tego zabraniać? Lepsze to niż miałby kraść”. Nie. Kradzież oczywiście jest społecznie nieakceptowana i słusznie grozi za nią kara. Jednak to rozumowanie jest wyborem mniejszego zła. Sekty to nie stowarzyszenia sympatyków fantazy w zabawnych przebraniach. To niebezpieczne i destrukcyjne dla ich członków grupy. Ich celem jest jak najszybsze zmanipulowanie człowieka, wyrwanie go z własnego środowiska i przekształcenie w bezmózgiego, ale lojalnego niewolnika. Jak napisałem w pierwszej części tego artykułu, a potem poparłem przykładami, sekty to dobrze zorganizowane przedsiębiorstwa żyjące z wyzysku uzależnionych od siebie osób.

BIBLIOGRAFIA

- Abgrall J.M., *Sekty. Manipulacja psychologiczna*, tłum. z ang. W. Dzieża, Gdańsk: GWP 2005.
- Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, tłum. z ang. B. Wojciszke, Gdańsk: GWP 2014.
- Debord H.P., *Sekty i terroryzm: aspekty historyczne i prawne na podstawie francuskich doświadczeń*, w: *Terroryzm w sektach*, red. G. Fels, Tychy: Maternus Media cop. 2004, 20–21.
- Fels G., *Terroryzm w sektach*, w: *Terroryzm w sektach*, red. G. Fels, Tychy: Maternus Media cop. 2004, 95–114.
- Hassan S., *Jak uwolnić się od manipulacji psychicznej w sekcie*, tłum. z ang. E. Bładowska, M. Dynkowski, Łódź: „Ravi” 2001.
- Międzyresortowy Zespół do Spraw Nowych Ruchów Religijnych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, *Raport o niektórych zjawiskach związanych z działalnością sekt w Polsce*, Warszawa 2000.
- Mikrut G. i Wiktor K., *Sekty za zamkniętymi drzwiami*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2004.
- Pytlak M., *Rozpoznać sektę*, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne „Polwen” 2005.
- Zwoliński A., *Anatomia sekty*, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne „Polwen” 2004.
- Netografia*
- Miroszewska M., 12.10.2007r., *dziennik.pl*, 3 mln dolarów za okno, z którego strzelano do Kennedy’ego, <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/201281,3-mln-dolarow-za-okno-z-ktorego-strzelano-do-kennedy-ego.html>, dostęp na dzień 09.09.2014r.

INSTITUTIONAL NOTION OF A CULT

Summary

The article describes characteristics of groups which are commonly known as cults. In this article we list various kinds of cults as well as differences and similarities between them. Furthermore, the article describes how cults function and their inner structure. The author of this article presents the legal framework within which cults exist and how to fight against them.

Key words: cults, manipulation, threat, membership in a cults, influence of a cults